

Sygn. akt II AKa 225/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący:	SSA Paweł Misiak (spr.)
Sędziowie:	SA Izabela Dercz SO del. Barbara Augustyniak
Protokolant:	sekr. sądowy Maciej Umiński

przy udziale J. S., Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2013 r.

sprawy **L. M.**

oskarżonej z art. 286 §1 kk i art. 297 §1 kk w zw. z art. 11 §2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 5 czerwca 2013 r., sygn. akt XVIII K 215/12

na podstawie art. 437 §1 kpk i 636 §1 kpk

- 1) utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
- 2) zasądza od oskarżonej L. M. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 3200 (trzy tysiące dwieście) zł tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

II AKa 225/13

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dn. 5 czerwca 2013 r. uznał **L. M.** za winną tego, że:

w okresie od 13 lutego 2006 r. do 3 marca 2006 r. w Z. w celu uzyskania kredytu hipotecznego w kwocie 243.000 złotych na zakup na rynku wtórnym lokalu mieszkalnego położonego w Ł. przy Al. (...) w (...) Bank S.A. Oddział w Z. przedłożyła podrobione dokumenty w postaci zaświadczenia o zatrudnieniu na stanowisku dyrektora handlowego w Spółce z o.o. (...) w Ł. z wynagrodzeniem miesięcznym 7.600 złotych oraz druku informacji o dochodach oraz pobranych zaliczkach na podatek dochodowy za okres od 1.02.2005 r. do 31.12.2005 r. w spółce (...) w Ł., które dotyczyły okoliczności istotnych dla uzyskania kredytu,

i przyjmując, że czyn oskarżonej wyczerpuje dyspozycję art.297 §1 k.k., na podstawie tego przepisu i art.33 §2 k.k. wymierzył oskarżonej karę 1 roku pozbawienia wolności i 150 stawek dziennych grzywny po 100 zł stawka. Na podstawie art.69 §1 k.k. i art.70 §1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił oskarżonej na okres 4 lat próby, a ponadto rozstrzygnął o dowodach rzeczowych i kosztach sądowych, zasądając od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 3.270 zł.

W apelacji od tego wyroku obrońca oskarżonej zarzucił:

I. obrazę przepisów prawa procesowego, która miała istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a mianowicie:

1. art.5 §2 k.p.k., art.7 k.p.k., art.410 k.p.k., a spowodowana była bezpodstawnym przyjęciem, iż wina i sprawstwo oskarżonej zostały w sposób niebudzący wątpliwości udowodnione, a nadto wobec złamania zasady swobodnej oceny dowodów, co skutkowało dokonaniem oceny dowolnej oraz art.410 k.p.k. wobec:

- nie przeprowadzenia dowodu w postaci bezpośredniego przesłuchania świadka K. K., przebywającego czasowo za granicą, co skutkowało nieobiektywną i wybiórczą oceną zeznań tego świadka, a nawet odwoływaniem się do strony emocjonalnej i motywacyjnej treści składanych przez niego zeznań, czego w oparciu jedynie o treść protokołu uczynić nie można było (... „nieprzekonywujący” ... „wahanie świadka”),

- nieuzasadnionego odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonej w tej części, w której wyjaśniła, iż była zatrudniona w Firmie (...) na podstawie umowy o pracę, osiągając stosowne wynagrodzenie i pomijając jednocześnie okoliczności, iż wszelkie obowiązki związane z zawarciem umowy na piśmie (choć forma pisemna nie jest obligatoryjna, a jedynie przepis mówi o powinności), odprowadzaniem składek na ZUS, zaliczek na podatek dochodowy oraz sporządzania dokumentów PIT i przesyłania go do urzędu skarbowego – ciężar na pracodawcy, a nie na pracowniku,

- błędnego przyjęcia, iż to oskarżona posłużyła się sfałszowanym dokumentem w postaci zaświadczenia o osiąganym wynagrodzeniu i istnieniu umowy o pracę, pomimo iż w świadomości oskarżonej dane tam zawarte odpowiadały prawdzie,

- błędnego przyjęcia, iż dla prawidłowego ustalenia stanu faktycznego sprawy wystarczy oparcie się na zgromadzonych dokumentach, przy jednoczesnym zmarginalizowaniu osobowych źródeł dowodowych,

- nie przeprowadzenie dowodu ze stanu prawnego Spółki z o.o. (...) w dniu wystawienia zaświadczenia oraz z okresu składania deklaracji PIT za rok podatkowy 2006, co miało wpływ na ustalenie wiedzy oskarżonej i możliwości skorygowania deklaracji podatkowej za okres pracy w Spółce (...);

II. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego wyroku wobec bezzasadnego przyjęcia, iż:

- oskarżona posługując się sfałszowanym zaświadczeniem dotyczącym jej zatrudnienia miała tego świadomość, pomimo iż dokument ten sporządzony został z użyciem pieczętek firmowych Firmy (...), bez jej udziału przy jednoczesnym bezspornym ustaleniu, że doszło do pozytywnego zweryfikowania danych tam zawartych przez pracownika Banku,

- pominięciu okoliczności, iż jak wynika z nadesłanej informacji od operatora telekomunikacyjnego numer telefonu, pod jaki dzwonił pracownik Banku weryfikując dane zawarte w zaświadczeniu, należał do Firmy (...) – co podważa w całości zeznania świadka K. K.,

- dokument w postaci zaświadczenia miał istotne znaczenie dla podjęcia decyzji o przyznaniu kredytu, skoro jak wynika z pisma Towarzystwa (...) odmowa wypłaty odszkodowania dla Banku uzasadniona była brakiem szeregu innych dokumentów, do zgromadzenia których zobowiązany był Bank, który w takiej sytuacji w ogóle nie powinien był udzielić oskarżonej kredytu,

- zeznania złożone przez A. R., pośrednika w załatwieniu kredytu w całości zasługują na wiarę, pomimo iż zgromadzone przez nią i dołączone do wniosku kredytowego dokumenty nie były kompletne, co pozostaje w sprzeczności z jej zeznaniami, że znane jej były procedury (wymóg złożenia kompletu dokumentów) umożliwiające otrzymanie kredytu, co uzasadniało otrzymanie stosownego wynagrodzenia z tytułu pośredniczenia w uzyskaniu kredytu,

- w oparciu o wydaną opinię biegłego z zakresu badań dokumentów można wysnuć wniosek, iż oskarżona współdziałała z co najmniej jedną osobą – skoro nie ma choćby dowodów poszlakowych potwierdzających te okoliczności, co pozostaje w sprzeczności z bezspornym ustaleniem, że jak wynika z opinii z zakresu badań dokumentów oskarżona nie sporządziła zapisów na zaświadczeniu o zatrudnieniu,

- sformułowanie absurdalnej tezy o udziale A. R. w przygotowaniu sfałszowanego dokumentu i jednoczesnym uznaniu, że to oskarżona bez problemu mogła współdziałać przy fałszowaniu zaświadczenia, a następnie mieć wpływ na potwierdzenie informacji o jej zatrudnieniu w przypadku wykonania telefonu przez pracownika Banku.

Obrońca wnosił w pierwszej kolejności o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania ewentualnie o zmianę tego orzeczenia i uniewinnienie oskarżonej od zarzucanego jej czynu.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja obrońcy jest bezzasadna, w dodatku w stopniu oczywistym. Nie podnosi bowiem żadnego argumentu ani też żadnej okoliczności, która podważałaby oceny i ustalenia poczynione przez sąd I instancji w odniesieniu do przypisanego oskarżonej czynu. W istocie, aby wykazać nietrafność tej apelacji, należałoby powtórzyć argumentację sądu I instancji, bo w sposób jednoznaczny i bez wątpliwości prowadzi ona do wniosku, że oskarżona dopuściła się oszustwa kredytowego na szkodę (...) Banku Oddział w Z..

Przede wszystkim więc nie sposób zgodzić się z obrońcą, jakoby ocena materiału dowodowego, jaką przeprowadził ten sąd, dotknięta była sprzecznościami. Bo nie ma logicznego asynchronizmu w stwierdzeniu sądu opartym na opinii biegłego, że oskarżona nie sporządziła zapisów na zaświadczeniu o zatrudnieniu i w stwierdzeniu, że współdziałała z osobą, która to zaświadczenie wypisała. Oznacza to bowiem, że oskarżona nie naniósła własnoręcznie zapisów na tym dokumencie, który jednakowoż został sfałszowany i przekazany na jej potrzeby. Bez ryzyka popełnienia błędu można też stwierdzić, że dokonano tego na jej zamówienie. Nie ma wątpliwości, że to właśnie oskarżona posłużyła się m.in. tym sfałszowanym dokumentem ubiegając się o kredyt i nie ma wątpliwości co do jej świadomości o nieprawdziwości zawartych w nim zapisów. Trudno dociec, na czym obrońca opiera swoje przekonanie, że było inaczej. Wydaje się – sądząc po lekturze dalszej części uzasadnienia apelacji – że na jej twierdzeniu, jakoby oskarżona świadczyła pracę na rzecz Spółki (...). Nigdy nie była ona jednak pracownikiem tej Spółki, bo – jak trafnie ustala sąd I instancji, opierając się na dokumentach – Spółka ta nie była płatnikiem składek do ZUS i nigdy nie zatrudniała pracowników. Wynika to także z zeznań K. K.. Zresztą sama oskarżona w zeznaniu podatkowym za 2005 r. nie wykazała żadnych przychodów z tytułu pracy w Spółce (...), wykazała jedynie przychód w Spółce (...) w wysokości 9.682,78 zł za cały rok. Wymowy tych faktów nie da się podważyć przez powołanie się na przekonanie oskarżonej, że świadczyła pracę na rzecz Spółki (...). Jej stanowisko w tym postępowaniu jest w ogóle niespójne. Z jednej strony twierdzi bowiem, że pracowała w Spółce (...), a więc zaświadczenie o zatrudnieniu, choć wadliwe, to jednak potwierdzało rzeczywisty stan rzeczy, z drugiej zaś wypiera się jakiegokolwiek związku ze złożeniem w banku podrobionych dokumentów. W konsekwencji również niespójna jest argumentacja samej apelacji, bo na poparcie tezy o zatrudnieniu oskarżonej obrońca powołuje i taki argument, że telefon w Spółce (...) odebrała osoba podająca się za A. K., specjalistę ds. kadr i płac, a więc rzekomo pracującą w Spółce. Osoba taka nigdy tam nie była zatrudniona. Obrońca stawia w uzasadnieniu apelacji w związku z tym zarzut niewyjaśnienia przez sąd w sposób obiektywny tej okoliczności, a przynajmniej niewyjaśnienia jej na korzyść oskarżonej. Czyli wyjaśnienie tej okoliczności na korzyść oskarżonej miałyby prowadzić do ustalenia, że, po pierwsze, Spółka zatrudniała pracowników, a po drugie, że oskarżona także tam pracowała. A zatem przedłożone w (...) Banku podrobione i poświadczające nieprawdę dokumenty były jak najbardziej wiarygodne. Tymczasem dowody z dokumentów, na których oparł się sąd I instancji i co zresztą stało się przedmiotem krytyki obrońcy, wskazują na inny stan rzeczy. Do tego wszystkiego dodać trzeba, że do wniosku kredytowego oskarżona załączyła także podrobiony

druk PIT, jakoby w okresie 2005 r. przekazywane były ze Spółki (...) zaliczki na poczet podatku dochodowego, co jest oczywistą nieprawdą.

Sąd I instancji ma rację odrzucając jako bezpodstawne sugestie oskarżonej, że to A. R. – pośrednik kredytowy – wytworzyła na potrzeby starań oskarżonej i poza jej wiedzą fałszywe dokumenty, które załączyła do sporządzonego wniosku. To nie A. R. ale oskarżona miała bowiem dostęp do pieczętek Spółki (...), zastrzeżonego numeru telefonu tej firmy, a wreszcie to oskarżona złożyła oświadczenie, że z tytułu umowy o pracę pobiera osobiście wynagrodzenie, która wpłaca na swoje konto.

Sąd I instancji z należytą ostrożnością ocenił też zeznania wspomnianego wcześniej świadka K. K.. Nawiasem mówiąc, sąd miał pełną podstawę do odczytania jego zeznań w związku z pobytem świadka poza granicami kraju i nieznanym terminem jego powrotu. Sąd postąpił zresztą tak za zgodą stron, więc podnoszenie w apelacji zarzutu nieprzeprowadzenia tego dowodu w sposób bezpośredni jest brakiem procesowej lojalności ze strony obrońcy. Rola świadka K. K. w działaniach oskarżonej mających na celu oszustwo kredytowe jest – jak się wydaje – znamienne. Bo nie tylko był właścicielem Spółki (...), w której to oskarżona miała być rzekomo zatrudniona i legitymowała się pochodzącym stamtąd fałszywym zaświadczeniem, ale też jako pełnomocnik Spółki (...) – będącej właścicielem mieszkania przy Al. (...) – sprzedawał to mieszkanie oskarżonej. Ta zaś płaciła pieniędzmi z wyłudzonego kredytu. Z kolei Spółka (...), z pełnomocnikiem w osobie K. K., była pracodawcą oskarżonej w okresie 2005 r., co oskarżona wykazała w zeznaniu podatkowym, a niezależnie od tego Spółka ta była wraz z oskarżoną współwłaścicielem dworku w G..

Reasumując – nie ma podstaw do zakwestionowania ocen i ustaleń sądu I instancji dotyczących sprawstwa i winy oskarżonej w zakresie przypisanego jej czynu, polegającego na oszustwie kredytowym. Apelacja obrońcy w żaden sposób ich skutecznie nie podważa. Wymierzona zaś za ten czyn kara nie jest niewspółmierna do stopnia winy oskarżonej i występujących okoliczności obciążających i przemawiających na korzyść oskarżonej. Poważnym uchybieniem sądu I instancji było natomiast nieorzeczenie wobec oskarżonej środka karnego z art.46 §1 k.k. mimo obowiązku wynikającego z prawidłowo złożonego przez pełnomocnika pokrzywdzonego wniosku. Jest to jednak kwestia leżąca poza możliwościami orzeczniczymi sądu odwoławczego przy apelacji na korzyść oskarżonej.

Na koszty sądowe za drugą instancję składa się opłata od kary pozbawienia wolności i grzywny (180 zł + 3.000 zł) oraz ryczałt za doręczenie wezwań (20 zł). Nie ma podstaw do zwolnienia oskarżonej od obowiązku poniesienia tych należności, z których sąd I instancji słusznie także jej nie zwolnił.

ar